

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/2713,Wywiad-z-Szefem-BBN-w-Super-Expressie-quotDo-ocieplenia-trzeba-dwojgaquot.html>

26.04.2024, 16:12

24.01.2011

## Wywiad z Szefem BBN w Super Expressie: "Do ocieplenia trzeba dwojga"

**Poniżej zamieszczamy treść wywiadu z szefem BBN ministrem Stanisławem Koziejem, opublikowanego 24 stycznia 2011 r. w Super Expressie. "Jeśli Rosjanie odrzuciliby nasze merytoryczne argumenty, musielibyśmy zrewidować naszą politykę wobec Rosji - mówi minister Stanisław Koziej."**

**„Super Express”: - Czy raport MAK zaszkodzi stosunkom polsko-rosyjskim?**

**Minister Stanisław Koziej:** - Już zaszkodził. Zatrzymał proces ocieplenia z Rosją, z którym mieliśmy do czynienia w ostatnim czasie. Widać to było wyraźnie po 10 kwietnia, gdy społeczeństwo rosyjskie w całej swojej masie wyrażało empatię wobec Polaków. Pomogło to w zbliżeniu polsko-rosyjskim, czego wyrazem była choćby wizyta prezydenta Miedwiediewa w Warszawie. Raport MAK, a zwłaszcza forma jego upublicznienia, zahamował proces ocieplenia, ale go nie zerwał.

**A czy polski rząd sam sobie nie zaszkodził poprzez brak natychmiastowej reakcji na raport?**

Wręcz przeciwnie. Wyrażając stanowisko ad hoc mógłby wpaść w pułapkę nadmiernej emocjonalności. Lepiej najpierw dokładnie zapoznać się z treścią dokumentu i zareagować dopiero po chwili refleksji, a ta na poziomie rządu nie może trwać tylko dwie, trzy godziny. Reakcja premiera nie była spóźniona.

**A może premier był zaskoczony treścią raportu i dlatego nie wiedział jak zareagować?**

Sądzę, że bardziej niż jego treścią mógł być zaskoczony - podobnie jak ja - medialnym show, jakie z tego zrobiono, zamiast po prostu podać do publicznej wiadomości te fakty.

**Czyli niemożliwe było jednoczesne wystąpienie w świat dwóch odmiennych przekazów - polskiego i rosyjskiego?**

Uważam wręcz, że byłoby to niewłaściwe. Trudno oczekiwać, aby szef rządu polskiego podejmował rękawicę rzuconą mu przez instytucję o niższej randze i odpowiadał jej tą samą metodą.

**Od czego zależy ponowne nawiązanie dobrych relacji?**

Od sposobu, w jaki Rosja zareaguje na raport polskiej komisji rządowej. Czy i jak odniesie się do niego w wymiarze prawnym, rzeczowym i czasowym. Współpraca polsko-rosyjska w ostatecznym wyjaśnianiu katastrofy



Super Express, 24 stycznia 2011 r.

smoleńskiej odbywa się teraz na trzech szczeblach - rządowym, w tym kontakty między resortami i między premierami obu państw, na szczeblu prezydenckim i wreszcie na szczeblu prokuratorskim, zdecydowanie najdłuższym. Uznanie polskich uwag może i powinno się odbyć na szczeblu polityczno-rządowym. W tej chwili trwa taki test dla Rosjan, który wykaże, czy są gotowi i chętni do rozwijania dobrych relacji z Polską, czy też nie są tym zainteresowani.

### **Dlaczego miałyby im zależeć na dobrych relacjach?**

W głębi ducha liczę na to, że władze Rosji zajmą trzeźwe, realistyczne i pozytywne stanowisko wobec dzisiejszego kryzysu we wzajemnych relacjach, wywołanego publikacją raportu MAK. Zajęcie przeciwnego stanowiska bardziej zaszkodzi Rosji niż nam. Byłoby z pewnością źle odebrane przez światową opinię publiczną i spowodowało pogorszenie wizerunku Rosji oraz osłabienie jej pozycji w stosunkach międzynarodowych. Wypada więc liczyć nie tyle na sympatię Rosji względem Polski, ale na to, że będzie się kierować własnym interesem.

### **Jakie są główne wady raportu MAK?**

Został przedwcześnie opublikowany. MAK zakończył swą pracę w fazie, gdy nie wszystkie materiały źródłowe zostały do końca zbadane. Raport musi więc mieć wyraźne słabości. Jest niekompletny, bo całkowicie pomija techniczną i operacyjną ocenę lotniska w Smoleńsku. Z tych powodów niektóre oceny opierają się na przypuszczeniach, a nie rzetelnie zbadanych faktach. Mają charakter hipotez, które powinny być dalej jeszcze weryfikowane i miejmy nadzieję, że w ramach dalszej współpracy polsko-rosyjskiej będą właśnie weryfikowane. Jeżeli np. mówi się tam, że piloci Tupolewa chcieli za wszelką cenę, aż do tragicznego końca, wylądować a następnie nasze badania wykazują, że tak nie było, bo w pewnym momencie obaj piloci powiedzieli „odchodzimy”, to znaczy, że w tym punkcie raport jest błędny. Jeśli więc teraz Rosjanie przyznają, że ta opinia MAK powinna być zweryfikowana, to będzie dobrze. Jeśli zaś odrzucą nasze merytoryczne argumenty, to pokażą brak chęci ocieplenia.

### **I co wtedy?**

To oczywiste, że jednostronne ocieplenie w stosunkach międzynarodowych nie jest możliwe: jak w tangu - do którego trzeba dwojga. Wtedy musielibyśmy także zrewidować naszą politykę wobec Rosji.

*Rozmawiał Franciszek Tyszka*

---

[Tweetnij](#)